

Andrzej Chwalba

Kraków 28 08 2019

Recenzja pracy doktorskiej Kamila Kozakowskiego pt: "Modele kultury gruzińskiej w polskim piśmiennictwie XIX wieku" napisanej pod kierunkiem dr hab. Marka Pacukiewicza

Współcześnie trwa intensywne odkrywanie przez Polaków fascynującej historii i kultury Gruzji, czemu z pewnością sprzyja życzliwość jej mieszkańców. Udział Gruzji w Partnerstwie Wschodnim stworzył dodatkowo instytucjonalne normy współpracy między Gruzją a państwami Unii Europejskiej, w tym z Polską.

Odkrywanie Gruzji rozpoczęło się w końcu wieku XVIII wraz z nadejściem nowej fazy w dziejach europejskich podróży i turystyki. Dramatyczne losy Polaków w XIX wieku siłą rzeczy kazały zwrócić uwagę na ten niebanalny kraj kaukaski. Gruzja w dobie polskiego romantyzmu już na stałe zagościła w polskim piśmiennictwie. Dobrze się stało, że Kamil Kozakowski podjął się intelektualnego wyzwania, aby zaprezentować modele kultury gruzińskiej obecnej w polskim piśmiennictwie.

Praca została oparta na bogatej bazie źródłowej, wystarczającej dla analizy postawionego w tytule problemu. Zapewne o tym szerzej opowie doktorant podczas obrony dysertacji. Listę źródeł można uzupełnić, ale nie zmieni to istoty zasobu źródłowego. Przekazy źródłowe dopełnia różnorodna literatura przedmiotu, która zawiera prace metodologiczne polskie i anglojęzyczne, dzieła

z zakresu kulturoznawstwa, historii, językoznawstwa i literaturoznawstwa, antropologii kulturowej. Wielowątkowość literatury przedmiotu dobrze współgra z wieloskładnikowym warsztatem, którym się posługuje aplikant, zawierającym instrumenty i metody poznania oraz analizy z zakresu kilku dyscyplin naukowych i subdyscyplin nauk społecznych i humanistycznych. Stworzenie takiego warsztatu było konieczne, aby podołać postawionemu zadaniu.

Proponowałbym autorowi rozważenie niniejszych propozycji i uwag.

Kamil Kozakowski miał problemy z adekwatnością tytułu oraz zawartości merytorycznej rozprawy. To dezinformuje czytelnika, który oczekuje odpowiedzi na temat tytułowych modeli kultury gruzińskiej i ich nie znajduje. Modele są nieobecne w dysertacji aż do ostatniego rozdziału pracy, którego tytuł jest powtórzeniem tytułu rozprawy. Sugeruje to, że dopiero wówczas autor rozpoczął realizację zadania, które przed sobą postawił. Niestety tytułowy termin nie został we wstępie wyjaśniony. Pojęcie modelu funkcjonuje w wielu naukach humanistycznych i społecznych. Należało wybrać własną definicję i jej przestrzegać, jak busoli prowadzącej do celu a następnie zaprezentować modele, gdyż w tytule są w liczbie mnogiej. W zakończeniu, w sposób ogólnikowy modelom kultury gruzińskiej zostało poświęcone niewiele miejsca. We wstępie zamiast precyzyjnie zdefiniowanych zadań badawczych i wyjaśnienia terminów mamy rozważania ogólnikowe o wszystkim, o kulturze i nie kulturze, kodach kulturowych itd. Jeszcze nie znamy celów badawczych a autor już zdaje relację z ustaleń, które poczynił w trakcie badań nad tematem. W sumie ta część jest erudycyjna, ale niespójna. Autor chciał opowiedzieć o tak wielu kwestiach metodologicznych i teoretycznych, niepowiązanych ze sobą, że się w tym zaplątał. Trudno się doszukać związku rozdziału pierwszego z tematem. Nie wiadomo, czemu ma służyć. Zdania są wyrwane z kontekstu i ze względu na ogólnikowość mogą być dowolnie wykorzystane w wielu różnie formatowanych

pracach z dziedziny kulturoznawstwa. Podobnie rozdział drugi też wymagałby podkreślenia tego związku. Bogata wiedza doktoranta z zakresu teorii nie została wystarczająco poddana rygorom naukowej systematyzacji i hierarchizacji. Dlatego kształt zakończenia nie mógł być dla recenzenta zaskoczeniem. Wyraźnie autor nie miał pomysłu, co powinno się w nim znaleźć. W zakończeniu winien zaprezentować wyniki realizacji zadań postawionych we wstępie, a skoro ich nie postawił, to i szwankuje zakończenie. Nie bardzo też wiadomo, dlaczego w zakończeniu i w streszczeniu aplikant zaczyna narrację od roku 1830, gdy w dysertacji sięga do XVIII stulecia.

Szczerliwie dla autora, ale i dla recenzenta, pożyteczne są rozważania w kolejnych merytorycznych rozdziałach. Są coraz lepsze, lepiej zredagowane i solidnie udokumentowane i co ważne: spójne. Bardzo atrakcyjny poznawczo jest rozdział na temat krajobrazu Kaukazu z perspektywy polskich zesłańców i podróżników. Autor udanie definiuje pojęcie krajobrazu. Trudno się nie zgodzić z wnioskami autora na temat wyobrażeń polskich obserwatorów i ich usytuowania w kontekście kultury rosyjskiej, gruzińskiej, ormiańskiej a nawet muzułmańskiej południowego Kaukazu. Nie brakuje dobrze udokumentowanych spostrzeżeń, czego nie sposób nie docenić. Autor potrafi zaprezentować i udokumentować własne zdania a także posiada umiejętność prowadzenia polemiki, jak choćby ze skądinąd bałamutnym tekstem Jana Sowy o polskim kolonializmie czy z Ewą Thompson, uczoną dużego formatu.

I jeszcze drobiazgi. Aplikant wymiennie stosuje pojęcia panslawizm i słowianofilstwo, a to jednak nie to samo, aczkolwiek między nimi istnieją wzajemne powiązania. Może dobrze byłoby wyjaśnić oba pojęcia.

Do 1832 roku Królestwo Polskie nie było autonomicznym obszarem, lecz państwem o ograniczonej niezawisłości. Nie wchodziło w skład Rosji, jako terytorium autonomiczne a poddani króla polskiego m.in. legitymowali się odrębnymi dowodami tożsamości, w tym paszportami. Mieszkaniec Królestwa


Polskiego, przykładowo w Wilnie miał status cudzoziemca, podobnie jak mieszkaniec Petersburga z Warszawy. W 1832 roku Królestwo zostało inkorporowane do Cesarstwa rosyjskiego. Pozostawiono mu jedynie autonomię ograniczoną do kwestii ekonomicznych, w tym Bank Polski.

Podsumowanie.

Rozprawa jest nierówna pod względem wartości poznawczych. Najcenniejsze z naukowego punktu widzenia są rozdziały merytoryczne i one dowodzą sprawności warsztatowej doktoranta, dobrej znajomości źródeł, samodzielności, umiejętności budowy własnych sądów i zgrabnie prowadzonej narracji.

Wnioskuje o dopuszczenie magistra Kamila Kozakowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Rozprawa spełnia kryteria ustawowe w przewodach doktorskich.

Prof. Andrzej Chwalba

A handwritten signature in black ink, consisting of several loops and a long horizontal stroke at the end, characteristic of the name Andrzej Chwalba.

Andrzej Chwalba

Kraków 28 08 2019

Recenzja pracy doktorskiej Kamila Kozakowskiego pt: "Modele kultury gruzińskiej w polskim piśmiennictwie XIX wieku" napisanej pod kierunkiem dr hab. Marka Pacukiewicza

Współcześnie trwa intensywne odkrywanie przez Polaków fascynującej historii i kultury Gruzji, czemu z pewnością sprzyja życzliwość jej mieszkańców. Udział Gruzji w Partnerstwie Wschodnim stworzył dodatkowo instytucjonalne normy współpracy między Gruzją a państwami Unii Europejskiej, w tym z Polską.

Odkrywanie Gruzji rozpoczęło się w końcu wieku XVIII wraz z nadejściem nowej fazy w dziejach europejskich podróży i turystyki. Dramatyczne losy Polaków w XIX wieku siłą rzeczy kazały zwrócić uwagę na ten niebanalny kraj kaukaski. Gruzja w dobie polskiego romantyzmu już na stałe zagościła w polskim piśmiennictwie. Dobrze się stało, że Kamil Kozakowski podjął się intelektualnego wyzwania, aby zaprezentować modele kultury gruzińskiej obecnej w polskim piśmiennictwie.

Praca została oparta na bogatej bazie źródłowej, wystarczającej dla analizy postawionego w tytule problemu. Zapewne o tym szerzej opowie doktorant podczas obrony dysertacji. Listę źródeł można uzupełnić, ale nie zmieni to istoty zasobu źródłowego. Przekazy źródłowe dopełnia różnorodna literatura przedmiotu, która zawiera prace metodologiczne polskie i anglojęzyczne, dzieła

z zakresu kulturoznawstwa, historii, językoznawstwa i literaturoznawstwa, antropologii kulturowej. Wielowątkowość literatury przedmiotu dobrze współgra z wieloskładnikowym warsztatem, którym się posługuje aplikant, zawierającym instrumenty i metody poznania oraz analizy z zakresu kilku dyscyplin naukowych i subdyscyplin nauk społecznych i humanistycznych. Stworzenie takiego warsztatu było konieczne, aby podolać postawionemu zadaniu.

Proponowałbym autorowi rozważenie niniejszych propozycji i uwag.

Kamil Kozakowski miał problemy z adekwatnością tytułu oraz zawartości merytorycznej rozprawy. To dezinformuje czytelnika, który oczekuje odpowiedzi na temat tytułowych modeli kultury gruzińskiej i ich nie znajduje. Modele są nieobecne w dysertacji aż do ostatniego rozdziału pracy, którego tytuł jest powtórzeniem tytułu rozprawy. Sugeruje to, że dopiero wówczas autor rozpoczął realizację zadania, które przed sobą postawił. Niestety tytułowy termin nie został we wstępie wyjaśniony. Pojęcie modelu funkcjonuje w wielu naukach humanistycznych i społecznych. Należało wybrać własną definicję i jej przestrzegać, jak busoli prowadzącej do celu a następnie zaprezentować modele, gdyż w tytule są w liczbie mnogiej. W zakończeniu, w sposób ogólnikowy modelom kultury gruzińskiej zostało poświęcone niewiele miejsca. We wstępie zamiast precyzyjnie zdefiniowanych zadań badawczych i wyjaśnienia terminów mamy rozważania ogólnikowe o wszystkim, o kulturze i nie kulturze, kodach kulturowych itd. Jeszcze nie znamy celów badawczych a autor już zdaje relację z ustaleń, które poczynił w trakcie badań nad tematem. W sumie ta część jest erudycyjna, ale niespójna. Autor chciał opowiedzieć o tak wielu kwestiach metodologicznych i teoretycznych, niepowiązanych ze sobą, że się w tym zaplątał. Trudno się doszukać związku rozdziału pierwszego z tematem. Nie wiadomo, czemu ma służyć. Zdania są wyrwane z kontekstu i ze względu na ogólnikowość mogą być dowolnie wykorzystane w wielu różnie formatowanych

pracach z dziedziny kulturoznawstwa. Podobnie rozdział drugi też wymagałby podkreślenia tego związku. Bogata wiedza doktoranta z zakresu teorii nie została wystarczająco poddana rygorom naukowej systematyzacji i hierarchizacji. Dlatego kształt zakończenia nie mógł być dla recenzenta zaskoczeniem. Wyraźnie autor nie miał pomysłu, co powinno się w nim znaleźć. W zakończeniu winien zaprezentować wyniki realizacji zadań postawionych we wstępie, a skoro ich nie postawił, to i szwankuje zakończenie. Nie bardzo też wiadomo, dlaczego w zakończeniu i w streszczeniu aplikant zaczyna narrację od roku 1830, gdy w dysertacji sięga do XVIII stulecia.

Szczęśliwie dla autora, ale i dla recenzenta, pożyteczne są rozważania w kolejnych merytorycznych rozdziałach. Są coraz lepsze, lepiej zredagowane i solidnie udokumentowane i co ważne: spójne. Bardzo atrakcyjny poznawczo jest rozdział na temat krajobrazu Kaukazu z perspektywy polskich zesłańców i podróżników. Autor udanie definiuje pojęcie krajobrazu. Trudno się nie zgodzić z wnioskami autora na temat wyobrażeń polskich obserwatorów i ich usytuowania w kontekście kultury rosyjskiej, gruzińskiej, ormiańskiej a nawet muzułmańskiej południowego Kaukazu. Nie brakuje dobrze udokumentowanych spostrzeżeń, czego nie sposób nie docenić. Autor potrafi zaprezentować i udokumentować własne zdania a także posiada umiejętność prowadzenia polemiki, jak choćby ze skądinąd bałamutnym tekstem Jana Sowy o polskim kolonializmie czy z Ewą Thompson, uczoną dużego formatu.

I jeszcze drobiazgi. Aplikant wymiennie stosuje pojęcia panslawizm i słowianofilstwo, a to jednak nie to samo, aczkolwiek między nimi istnieją wzajemne powiązania. Może dobrze byłoby wyjaśnić oba pojęcia.

Do 1832 roku Królestwo Polskie nie było autonomicznym obszarem, lecz państwem o ograniczonej niezawisłości. Nie wchodziło w skład Rosji, jako terytorium autonomiczne a poddani króla polskiego m.in. legitymowali się odrębnymi dowodami tożsamości, w tym paszportami. Mieszkaniec Królestwa

Polskiego, przykładowo w Wilnie miał status cudzoziemca, podobnie jak mieszkaniec Petersburga z Warszawy. W 1832 roku Królestwo zostało inkorporowane do Cesarstwa rosyjskiego. Pozostawiono mu jedynie autonomię ograniczoną do kwestii ekonomicznych, w tym Bank Polski.

Podsumowanie.

Rozprawa jest nierówna pod względem wartości poznawczych. Najcenniejsze z naukowego punktu widzenia są rozdziały merytoryczne i one dowodzą sprawności warsztatowej doktoranta, dobrej znajomości źródeł, samodzielności, umiejętności budowy własnych sądów i zgrabnie prowadzonej narracji.

Wnioskuje o dopuszczenie magistra Kamila Kozakowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Rozprawa spełnia kryteria ustawowe w przewodach doktorskich.

Prof. Andrzej Chwalba

